

Sygn. akt I ACa 1027/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 października 2015 r.

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SSA Małgorzata Lamparska (spr.)

Sędziowie: SSA Tadeusz Nowakowski

SSO del. Marcin Śmigiel

Protokolant: Beata Grzybowska

po rozpoznaniu w dniu 6 października 2015 r. we Wrocławiu na rozprawie

sprawy z powództwa **D. R. i A. R.**

przeciwko **Uniwersytetowi Medycznemu (...) we W.
i Województwu (...)**

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanych

od wyroku Sądu Okręgowego we Wrocławiu

z dnia 16 grudnia 2014 r. sygn. akt I C 1323/12

1. oddala apelacje obu stron pozwanych;

**2. zasądza od obu pozwanych na rzecz każdej z powódek solidarnie
po 2700 zł kosztów postępowania apelacyjnego.**

UZASADNIENIE

Zaskarżonym orzeczeniem Sąd I Instancji zasądził od pozwanych (...) im. (...) we W. i Województwa (...) na rzecz powódek D. R. i A. R. zadośćuczynienie w kwocie po 100.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 28 stycznia 2012 r., oddalił dalej idące powództwo, a w kolejnych punktach orzekł o kosztach procesu.

Swoje rozstrzygnięcie oparł na następujących ustaleniach:

W. R. był drugim mężem D. R. i ojcem

A. R.. W dacie zaginięcia zarówno relacje pomiędzy małżonkami, jak i relacje rodzinne układały się dobrze. Małżeństwo zakupiło mieszkanie. W. R. planował przejść na wcześniejszą emeryturę. Był osobą małomówną, skrytą. Pomagał córce w nauce. Alkohol pił okazjonalnie w czasie imprez rodzinnych. W. R. był zawodowym żołnierzem w stopniu majora. Pełnił obowiązki szefa sekcji personalno-wychowawczej w Jednostce Wojskowej numer (...) w Ś.. W związku z faktem, że 29 maja 2006 major W. R. nie zgłosił się do służby, Jednostka Wojskowa wszczęła śledztwo w tej sprawie. W wyniku wszczętego śledztwa wykonano szereg czynności, które nie doprowadziły do ustalenia gdzie może przebywać W. R. i co się z nim stało. W toku prowadzonych czynności przesłuchani zostali członkowie rodziny W. R., w tym powódki oraz inne osoby mogące posiadać informacje o miejscu pobytu

zaginionego. Przez czas trwania postępowania Żandarmeria Wojskowa we współpracy z innymi służbami wykonywała czynności operacyjno-rozpoznawcze. Przeprowadzone czynności na terenie kraju, również przy użyciu specjalnych przeszkolonych psów nie przyniosły rezultatów. Poszukiwania W. R. objęły również okolice O., L. i M., R. i T.. W trakcie czynności poszukiwawczych kilkakrotnie pojawiały się informacje o poszukiwanym. Powódki wraz z rodziną wszczęły poszukiwania również we własnym zakresie. Rozwieszali plakaty, jeździli po pobliskich wioskach. Dokonali zgłoszenia do Centrum Poszukiwań Ludzi Zaginionych (...); zgłosili zaginięcie W. R. także na Policji, w środkach masowego przekazu. Powódka D. R. zwracała się również pisemnie o informację do placówek służby zdrowia, jak i do jasnowidza K. J.. W oparciu o informacje jasnowidza wszczęte zostały czynności poszukiwawcze w obszarze lasów w rejonie miejscowości Niemierzyno. Poszukiwania okazały się bezskuteczne. D. R. i P. R. zwrócili się także o interwencję do Ministerstwa Obrony Narodowej oraz posłów.

27 grudnia 2006 o godzinie 12:18 W. R. został przyjęty, w ramach interwencji Pogotowia Ratunkowego, do (...) Szpitala (...) we W.. W trakcie spisywania danych W. R. podał pracownikom Szpitala swoje imię i nazwisko oraz datę urodzenia. Poinformował, że jest osobą bezdomną, mieszka na działce. Oświadczył, że nie posiada dokumentów oraz że jest nieubezpieczony. Prosił o niezawiadamianie ani rodziny ani żadnej instytucji, że przebywa w szpitalu. Jego ogólny stan był bardzo ciężki, w związku z czym lekarz przyjmujący zlecił stosowne badania oraz podanie płynów z uwagi na odwodnienie organizmu. W trakcie przeprowadzania wywiadu W. R. odpowiadał rzeczowo na zadawane mu pytania. W czasie przygotowywania do zabiegu u W. R. wystąpiło nagle zatrzymanie krążenia i oddychania.

Zgon W. R. stwierdzono 27 grudnia 2006 r. o godzinie 19:00. W tym samym dniu sporządzono zlecenie przejęcia zwłok do Zakładu (...) we W. w celu wykonania badania pośmiertnego. W zleceniu wpisano imię i nazwisko zmarłego oraz datę jego urodzenia. Wskazano także, że zmarły był osobą bezdomną. Tego samego dnia sporządzona została również karta statystyczna do karty zgonu W. R..

W (...) Szpitalu (...) nie było prosektorium. Badanie pośmiertne wykonane zostało w Katedrze i Zakładzie (...) we W.. W wyniku przeprowadzonego badania stwierdzono, że przyczyną nagłej śmierci W. R. był masywny krwotok wewnętrzny. Obowiązki Szpitala

w razie śmierci pacjenta określone były w Regulaminie Porządkowym obowiązującym w tym czasie w (...) Szpitalu (...) we W..

W zakładzie (...) nie obowiązywał Regulamin normujący postępowanie w sprawie wykonywania sekcji zwłok zleconych przez zewnętrzne podmioty. Takie badania były często wykonywane na zlecenie podmiotów, które nie miały odpowiednich warunków do wykonywania sekcji zwłok

we własnym zakresie. Jednostki zlecające miały natomiast obowiązek odbioru zwłok bezpośrednio przez jednostkę lub bezpośrednio zakład pogrzebowy.

Po wykonaniu zlecenia badania pośmiertnego zwłoki W. R. laboranci Zakładu (...) złożyli w prosektorium Katedry i Zakładu (...) prowadzonego przez C. D., na podstawie umowy najmu

z 04 kwietnia 1998 r. W ramach zawartej umowy najmu C. D. obowiązany był do wystawiania rachunków za przechowywanie zwłok oraz prowadzenia dla potrzeb Akademii Medycznej ewidencji sprzedaży usług (§ 3 umowy). Dostęp do chłodni miało wiele osób. Zakład (...) nie zajmował się kontrolowaniem wydawanych z chłodni zwłok. Pismem z 25 listopada 2009 r. Akademia Medyczna wypowiedziała umowę najmu ze skutkiem na 28 lutego 2010 r., a następnie przesunięto termin rozwiązania umowy do 30 czerwca 2010 r. Ostatecznie

C. D. zakończył działalność i opuścił zajmowane pomieszczenie prosektorium miesiącu listopadzie 2010 r. 24 stycznia 2011 r. pracownicy Katedry Patomorfologii (...) im. (...) we W. przesłali do Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej we W. pismo z prośbą

o zorganizowanie pochówku na koszt Skarbu Państwa zwłok W. R..

W piśmie z 26 stycznia 2011 r. wskazano dodatkowo, że wniosek dotyczy zwłok osoby bezdomnej, skierowanej do Katedry Patomorfologii na badanie sekcyjne

przez (...) Szpital (...) we W.. W związku z tym Miejski

Ośrodek Pomocy (...) we W. wystąpił z wnioskiem do Centrum Personalizacji Dokumentów (...) o udostępnienie danych W. R. oraz

do (...) Szpitala (...) we W. o udostępnienie dokumentacji dotyczącej zmarłego. Na podstawie uzyskanych informacji Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej we W. pismem z 31 marca 2011 r. zwrócił się do Gminnego Ośrodka Pomocy (...) w P. i Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Ś. o rozeznanie sytuacji rodzinnej i materialno-bytowej rodziców, brata oraz wdowy po W. R., w celu potwierdzenia tożsamości zmarłego. 05 kwietnia 2011 r. pracownicy Gminnego Ośrodka Pomocy (...)

w P. przekazali rodzinie W. R. informację o jego śmierci oraz okolicznościach odnalezienia jego zwłok, a także miejscu ich przechowywania.

Ze względu na zły stan zwłok członkowie rodziny nie byli w stanie ich zidentyfikować ani potwierdzić tożsamości. Pobrano wycinki do badań DNA oraz ustalenia kodu genetycznego DNA i zasięgnięto opinii Zakładu Medycyny Sądowej – Pracowni Genetycznej (...) w S. w celu porównania wyników badań, który potwierdziły tożsamość W. R.. Ze względu na zły stan zwłok uniemożliwione było przeprowadzenie zwyczajowego pochówku. Pogrzeb odbył się 24 czerwca 2011 r. Nagłe, niespodziewane zaginięcie męża i spowodowana tym sytuacja bezsilności, niewiedzy, oczekiwania oraz prowadzone czynności poszukiwawcze, powodowało u D. R. epizody depresyjne ciężkie oraz zaburzonych nawracających objawów depresyjnych. Powódka, już w miesiącu styczniu 2007 r. przebywała na zwolnieniu lekarskim

w związku z zaburzeniami psychicznymi. Zażywała silne leki psychotropowe

i pozostawała pod stałą opieką lekarza psychiatry. D. R. unikała kontaktu z ludźmi. Bardzo przeżyła moment odnalezienia zwłok. Dopiero pogrzeb wyciszył jej emocje. Z powodu zaburzeń depresyjnych nawracających zakres doznanych cierpień ma wpływ na dalsze funkcjonowanie organizmu powódki. Szansa na całkowity jej powrót do zdrowia jest minimalna, rokowania na przyszłość są niekorzystne. W przyszłości możliwe są kolejne epizody depresyjne. Zaginięcie

i brak informacji na temat losów W. R. miał również negatywny

wpływ na kondycję psychiczną A. R.. Przez rok siedziała przy oknie

i wypatrywała powrotu ojca. Uczestniczyła w poszukiwaniach ojca. Bała się, że stanie się coś z mamą i zostanie sama. Nie korzystała z pomocy psychologiczno-psychiatrycznej. Przeżycia te wywołały u niej traumę. Własne emocje związane

z ojcem często tłumiała, starała się aby mama nie widziała jej rozpacz.

Okres poszukiwań zaginionego ojca powódki przypadł między 13 a 18 rokiem

jej życia. Wydarzenie to spowodowało zakłócenie etapu jej rozwoju jakim jest adolescencja, co spowodowało powstanie charakterystycznych cech i mechanizmów funkcjonowania osobowości A. R.. W przyszłości opisane cechy i mechanizmy osobowości mogą spowodować powstanie zaburzeń nerwicowych oraz trudności

w budowaniu prawidłowych relacji z bliskimi osobami: mężem, partnerem, dziećmi. Ze względu na młody wiek powódki podjęcie psychoterapii może skorygować te deficyty, ale mechanizmy obronne takie jak wyparcie, zaprzeczenie i idealizacja są czynnikami rokowniczo niekorzystnymi. Skrócenie okresu poszukiwań ojca do kilku miesięcy mogłoby spowodować, że po okresie żałoby proces dorastania dużo szybciej i w młodszym wieku powróciłby do prawidłowego stanu zdrowia.

Przy tak ustalonym stanie faktycznym Sąd I Instancji uznał powództwo za zasadne częściowo.

Sąd I Instancji wskazał, że sposób postępowania placówek medycznych w razie śmierci pacjenta oraz zakres czynności obowiązków związanych z przygotowaniem zwłok pacjenta do wydania osobom uprawnionym uregulowany został między innymi w ustawie z 30 sierpnia 1991 r. o zakładach opieki

zdrowotnej (Dz. U. z 2007 r. Nr 14, poz. 89), rozporządzeniu Ministra Zdrowia

z 31 października 2006 r. w sprawie postępowania ze zwłokami osób zmarłych

w szpitalu (Dz. U. z 2006 r. Nr 203, poz. 1503), ustawie z 12 marca 2004 r. o pomocy socjalnej (Dz. U. z 2004 r. Nr 64, poz. 593) oraz ustawie z 31 stycznia 1959 r.

o cmentarzach i chowaniu zmarłych (Dz. U. z 2000 r. Nr 23, poz. 295).

Mając na rozwazde te uregulowania Sąd I Instancji uznał, że biorąc pod uwagę, iż W. R., przy przyjęciu do Szpitala podał, że jest osobą bezdomną, wszczęcie czynności związanych z ustaleniem osób uprawnionych do pochówku, czy też procedury pochówku na koszt Skarbu Państwa, było w jego przypadku uzasadnione i ciążyło zarówno na Akademii Medycznej im. (...) we W., jak i na (...) Szpitalu (...) we W..

Dalej Sąd i Instancji wskazuje, że przeprowadzone w sprawie postępowanie dowodowe wykazało, iż brak jakiegokolwiek próby powiadomienia członków rodziny zmarłego W. R., ewentualnie innych podmiotów uprawnionych do sprawienia mu pochówku było sprzeczne z zasadami etycznymi i normami obowiązującymi w społeczeństwie, a zachowanie pozwanych stanowi naruszenie norm prawa materialnego, takich jak prawo do godnego pochówku i pamięci po zmarłym. Również, w ocenie Sądu I Instancji, (...) Szpital (...) we W., pomimo tego, że dysponował danymi osobowymi zmarłego, nie podjął żadnych czynności zmierzających do powiadomienia osób uprawnionych o śmierci W. R.. (...) Szpital (...), przekazując zwłoki celem wykonania badania pośmiertnego, winien jednocześnie podjąć czynności umożliwiające szybki pochówek zmarłego, czego jednak zupełnie zaniechał. Na skutek bezczynności pozwanych zarówno powódki, jak i pozostała rodzina W. R., przez okres ponad czterech lat, byli przekonani, że zaginiony żyje, dlatego całą swoją aktywność życiową i energię skupili na jego nieustannym poszukiwaniu. Stan psychiczny powódek w związku z zaistniałym zdarzeniem był bardzo zły.

Dalej Sąd I Instancji powołując się na normy art. 448 k.c. wskazuje, że w przypadku naruszenia dóbr osobistych, Sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę lub na jego żądanie zasądzić odpowiednią sumę pieniężną na wskazany przez niego cel społeczny, niezależnie od innych środków potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia.

Za odpowiednią Sąd I Instancji uznał kwotę po 100.000 zł na rzecz każdej z powódek, przy czym kwotę tą zasądził solidarnie.

Na powyższe rozstrzygnięcie apelację wniosły obie strony.

Strona pozwana (...) Medyczny we W. zaskarżył powyższy wyrok w części – w punktach I, III i IV, tj. w części zasądzającej od pozwanego ad 1 na rzecz powódek kwoty po 100.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 28.01.2012 r. do dnia zapłaty, a także kwoty po 6.817 zł tytułem kosztów procesu i kwoty 6.915,94 zł tytułem brakującej opłaty od pozwu od uwzględnionej części powództw.

Zaskarżonemu wyrokowi zarzucono:

1) sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału, polegającą na przyjęciu, że na pozwanym spoczywały obowiązki dotyczące postępowania ze zwłokami osoby zmarłej w szpitalu, mimo że przepisy prawa powszechnie obowiązującego takich obowiązków na pozwanego nie nakładają, co doprowadziło do:

2) naruszenia prawa materialnego, a to przepisów art. 24 § 1 w związku z art. 448 i art. 441 § 1 Kodeksu cywilnego poprzez ich zastosowanie mimo braku bezprawnego naruszenia przez pozwanego ad 1 dóbr osobistych powódek, a w konsekwencji braku podstaw do przypisania mu solidarnej odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną przez pozwanego ad 2;

3) naruszenie prawa materialnego, a to przepisu art. 24 § 1 w związku z art. 448 Kodeksu cywilnego poprzez jego błędną wykładnię, polegającą

na uznaniu, że kwota 100.000 zł dla każdej z powódek spełnia kryterium „odpowiedności” w rozumieniu w/w przepisu, podczas gdy mając na uwadze całokształt okoliczności sprawy, sytuację materialną powódek i przeciętną stopę życiową społeczeństwa, kwotę taką należy uznać za rażąco wygórowaną.

Wskazując na powyższe wniosł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie w całości powództwa w stosunku do pozwanego ad 1 (pkt I wyroku), odpowiednią do oddalenia powództwa zmianę orzeczenia w części dotyczącej kosztów procesu za I instancję (pkt III i IV), a ponadto o zasądzenie od powódek na rzecz pozwanego kosztów procesu za drugą instancję wg norm przepisanych.

Strona pozwana Województwo (...) zaskarżyła wyrok Sądu Okręgowego we Wrocławiu I Wydział Cywilny z dnia 16 grudnia 2014 r. w całości zarzucając mu:

1. Naruszenie przepisów postępowania mające istotny wpływ na wynik sprawy, tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez nieprawidłową ocenę materiału dowodowego i błędne przyjęcie, że działania lub zaniechania (...) Szpitala (...) we W. nosiły cechy bezprawności, w szczególności w świetle zeznań świadków C. Z., J. W. i J. B., z których wprost wynika, że jakiegokolwiek kroki zmierzające do pochówku zmarłego W. R. Szpital mógł podjąć dopiero po uzyskaniu informacji o wyniku sekcji zwłok od pozwanego ad 1. i gotowości ich wydania, a ponadto, że zmarły nie wyraził zgody na informowanie kogokolwiek o jego danych osobowych oraz stanie zdrowia;

2. Naruszenie przepisów postępowania mające istotny wpływ na wynik sprawy, tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez nieprawidłową ocenę materiału dowodowego i błędne przyjęcie, że pozwany ad 2 przekazując zwłoki celem wykonania badania pośmiertnego winien jednocześnie podjąć czynności umożliwiające pochówek zmarłego, gdy z zebranego w sprawie materiału dowodowego wynika wprost, że obowiązek ten ciążył na dysponencie zwłokami, tj. pozwanym ad 1, chyba że ten zwróciłby się do Szpitala z wnioskiem o wszczęcie procedury związanej z organizacją pochówku, czego jednak nie uczynił;

3. Naruszenie prawa materialnego, tj. art. 40 ust. 1 ustawy z dnia 5 grudnia 1996 r. o zawodzie lekarza (Dz.U. Nr 28, poz. 152 ze zm.) poprzez jego niezastosowanie i błędne przyjęcie, że pozwany ad 2 zobowiązany był poinformować osoby uprawnione do pochówku o śmierci W. R., gdy pacjent ten wyraźnie zażądał zachowania w tajemnicy informacji o jego danych osobowych oraz o stanie zdrowia, które to żądanie było wiążące z uwagi na obowiązującą tajemnicę lekarską;

4. Naruszenie prawa materialnego, tj. art. 441 § 1 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i błędne przyjęcie, że – w przypadku uznania odpowiedzialności pozwanego ad 2 co do zasady – pozwani odpowiadają solidarnie, w sytuacji gdy ewentualna odpowiedzialność pozwanego ad 2 jest nieproporcjonalnie mniejsza do oczywistego zawinienia pozwanego ad 1, co skutkować winno procentowym obciążeniem każdego z pozwanych, odpowiednio do stopnia ich zawinienia;

5. Naruszenie prawa materialnego, tj. art. 448 k.c. w zw. z art. 24 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i błędne przyjęcie, że kwoty po 100.000 zł są sumami odpowiednimi tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę.

Mając na rozwadze powyższe wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa w całości, ewentualnie o jego uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny zważył:

Apelacje obu pozwanych są niezasadne.

Przed przystąpieniem do uzasadnienia podstaw rozstrzygnięcia wskazać

dla porządku należy, że ustawą z dnia 28 czerwca 2012 r. Akademia Medyczna otrzymała nazwę (...) Medyczny im. (...) we W..

31 marca 2010 r. (...) Szpital (...) zakończył działalność medyczną, a jego zobowiązania i należności po zakończeniu likwidacji stały się zobowiązaniami i należnościami Województwa (...).

W związku z zarzutami skarżących wskazać trzeba, że ustalenia stanu faktycznego, w ocenie Sądu II Instancji zostały dokonane prawidłowo, zaś ocena zarzutów apelacji w tym przedmiocie zostanie przedstawiona w dalszej części rozważań.

W niniejszej sprawie poza sporem pozostawały bowiem następujące ustalenia: w 29 maja 2006 roku wyszedł z domu mąż jednej z powódek,

ojciec drugiej i mimo prowadzonego na szeroką skalę przez wiele lat, bo aż do 2011 roku poszukiwań nie został znaleziony. Kilka miesięcy później,

27 grudnia 2006 r. do (...) Szpitala (...), za którego w chwili obecnej odpowiada Województwo (...), trafiła osoba, która podała imię i nazwisko

(...), datę urodzenia, wskazała, że jest bezdomna, nieubezpieczona,

a w rubryce w historii choroby nie wskazała osoby upoważnionej do uzyskania informacji o stanie zdrowie. Kilka godzin później W. R. zmarł. Decyzją lekarzy tego szpitala, następnego dnia przekazano zwłoki mężczyzny do Akademii Medycznej celem przeprowadzenia badania pośmiertnego, czyli sekcji zwłok.

Po dokonanej sekcji zwłoki zmarłego złożono w prosektorium. W 2011 roku Akademia Medyczna rozpoczęła procedurę związaną z poszukiwaniem rodziny zmarłego, zawiadamiając właściwe służby społeczne Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej we W., który w przeciągu 3 miesięcy ustalił rodzinę zmarłego i w kwietniu 2011 roku bliscy powzięli informację o jego śmierci wiele lat wcześniej.

Należy zatem przesądzić czy zachowania obu pozwanych naruszyły dobra osobiste powódek. Przede wszystkim zatem mając na rozwadze, że art. 24 jest jedynie przykładowym wyliczeniem dóbr osobistych za Sądem I Instancji powtórzyć trzeba, że doszło do naruszenia dobra osobistego powódek rozumianego jako prawo do niezakłóconego kulturowania pamięci o zmarłym. Osoby bliskie mają prawo,

aby po śmierci zmarłego pochować i rozpocząć proces żałoby. Po przesądzeniu tej kwestii należy ocenić czy powódki właściwie wskazały naruszydźciela tych dóbr. Pozwani bronią się bowiem zarzutami, że na żadnym z nich nie spoczywał obowiązek zawiadomienie czy to rodziny, czy też innych służb o śmierci

W. R.. Sąd Apelacyjny uważa natomiast, że odmienna ocena

Sądu I Instancji w pełni zasługuje na aprobatę. Nie ma bowiem racji Województwo (...), że obowiązek ten zmaterializował się by dopiero po otrzymaniu informacji o wynikach sekcji zwłok. Słusznie bowiem Sąd I Instancji wskazuje,

nie dopuszczając się naruszeń art. 233 k.p.c., że obowiązek ten wynikał

z obowiązującej w tej dacie ustawy z dnia 30 sierpnia 1991 r. o zakładach opieki zdrowotnej, a to art. 25a, który wskazuje, że w razie śmierci pacjenta obowiązkiem szpitala jest należyte przygotowania zwłok, w celu ich wydania osobom

uprawnionym do pochowania, a w szczególności z wydanego na podstawie tej ustawy rozporządzenia Ministra Zdrowia z dnia 31 października 2006 r. w sprawie postępowania ze zwłokami osób zmarłych w szpitalu. Akt ten nakłada na szpital

(§ 3 ust. 3) obowiązek, aby niezwłocznie po stwierdzeniu zgonu pacjenta zawiadomić osobę lub instytucję, o których mowa w § 2 ust. 2 ustawy z dnia 30 sierpnia 1991 r.

o zakładach opieki zdrowotnej, o śmierci pacjenta. Nie ma zatem znaczenia, jak chce tego pozwane Województwo (...), kiedy pacjent mógłby być pochowany

(w tym przypadku oczywiście dopiero po jego sekcji), ale o samym fakcie zgonu należało powiadomić rodzinę lub w sytuacji, gdy nie była ona znana, właściwą instytucję. Godzi się także wskazać na dwie dalsze okoliczności. Pacjenta przywiezł Pogotowie, został znaleziony na chodniku, nie była znana przyczyna jego zgonu,

a zatem zasady logiki nakazywały powiadomić o tym fakcie nie tylko służby socjalne, ale choćby policję. Nie mają zatem znaczenie w kontekście tego ustalenia zeznania świadków pracownika socjalnego C. Z., aktualnego kierownika katedry Patomorfologii P. Z., J. W. – lekarza dyżurnego czy też J. B.. Ponadto zgodnie z zacytowanym wyżej rozporządzeniem (§ 3 ust. 2) lekarz w karcie zgonu winien stwierdzić zgon oraz wskazać przyczynę, a przecież w tym przypadku mógł to zrobić dopiero po sekcji zwłok. Ten obowiązek też został naruszony, a zaskakująca jest niefrasobliwość pracowników szpitala,

co wynika z przesłuchania świadków J. W. i J. B.,

którzy wskazali, że wyniki z tej sekcji nigdy do szpitala nie dotarły i nikt tym się

nie interesował. Nie sposób także zaakceptować argumentację, że skoro pacjent

nie życzył sobie informowania o stanie zdrowia to zawiadomienie o jego śmierci naruszyłoby tajemnicę lekarską. Czym innym jest bowiem poszanowanie praw pacjenta za jego życia, jak i po śmierci w związku z procesem leczenia, a zupełnie odmiennie kształtują się obowiązki w razie jego śmierci, które dotyczą przecież zawiadomienia o tym fakcie, a nie udostępnienia informacji o stanie zdrowia.

Jak wynika z zeznań świadka J. W., który pacjenta przyjmował, chory

nie życzył sobie, aby kogokolwiek powiadamiać także policji czy służb socjalnych. Zastanawiające jest co szpital w takiej sytuacji zamierzał zrobić ze zwłokami zmarłego. Zarzut naruszenia art. 40 ust. 1 ustawy z dnia 5 grudnia 1996 r.

o zawodzie lekarza jest zatem nietrafny. W ocenie Sądu Apelacyjnego nie zasługują także na akceptację zarzuty pozwanego (...). Sąd I Instancji nie przypisał bowiem zawinienia temu pozwanemu na podstawie przepisów ustawy

o zakładach opieki zdrowotnej. Wskazał jedynie, że zebrany materiał dowodowy

nie potwierdził okoliczności, że zawiadomiono (...) Szpital (...)

o konieczności odbioru zwłok. Nie ma także żadnego dowodu, że szpitalowi przekazano protokół z sekcji zwłok.

Wskazać też trzeba na łatwość z jaką udało się Uniwersytetowi Medycznemu zawiadomić właściwe służby, a to Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej we W., który w ciągu kilku miesięcy, bez problemu, dysponując jedynie imieniem i nazwiskiem i datą urodzenia W. R.

odszukał jego rodzinę. Nie zwalnia z odpowiedzialności tego pozwanego okoliczność, że część prosektorium była wynajmowana osobie fizycznej, która

miała chłodnie przeznaczone do przechowywania zwłok. W. R. został przekazany Akademii Medycznej, a nie C. D.. Jak zatem dalej postąpiono ze zwłokami zmarłego zależne było jedynie od wykonującego sekcję zwłok. Umowa z C. D., co przecież wynika z twierdzeń samego pozwanego (...) była wykonywana przez najemcę nieprawidłowo (nie prowadził ewidencji) i ostatecznie została wypowiedziana.

Mając na rozwadze datę zakończenia tej współpracy (31 grudnia 2010 r) i datę zawiadomienia przez Akademię Medyczną służb socjalnych dnia 24 stycznia 2011 r. można domniemywać, że po zakończeniu umowy najmu pracownicy Akademii Medycznej zorientowali się o tym, że znajdują się niepochowane zwłoki i rozpoczęli działania. Należy się odwołać także do zeznań świadka wnioskowanego zresztą przez pozwanego (...) P. Z., który krytycznie ocenił sytuację związaną z wynajmowaniem pomieszczeń osobie trzeciej, potwierdził, że ta osoba nie była kontrolowana (protokół elektroniczny z dnia 14 listopada 2013 r., zapis elektroniczny 32:10) i wskazał w jaki sposób postępuje się aktualnie gdy zwłoki

nie zostają odebrane w ciągu kilku dni. Twierdzeniom pozwanego (...),

że nie miał wpływu na sytuację w prosektorium przeczą zresztą zeznania

byłego pracownika M. P., technika sekcyjnego, który wskazuje, że to on wydawał zwłoki jako pracownik Akademii Medycznej (protokół elektroniczny z dnia

14 listopada 2013 r. k. 719, zapis 44:18). Sąd Apelacyjny ostatecznie wskazuje,

że bezprawność działania nie musi polegać na naruszeniu jakiś konkretnych ustaw, które regulują kwestię postępowania ze zwłokami osób zmarłych przekazanych celem wykonania badania pośmiertnego. Normami prawa są bowiem także

zasady współżycia społecznego, a zatem normy moralne, które polegają także

na konieczności zachowania logicznego i odpowiadającego ustalonym zwyczajom społecznym – pochowania osoby zmarłej przez jej najbliższych. Za Sądem I Instancji powtórzyć zatem trzeba, że pojęcie bezprawności, oznacza ujemną ocenę zachowania się opartą na sprzeczności tego zachowania z szeroko pojętym porządkiem prawnym, a więc na sprzeczności z obowiązującymi przepisami ustawy bądź regułami wynikającymi z zasad współżycia społecznego.

Bezprawność stanowi kwalifikację przedmiotową czynu, ujmuje dane zachowanie jako obiektywnie nieprawidłowe. Ostatecznie rację ma Sąd I Instancji, a zarzuty obu apelacji ostać się nie mogą, że przeprowadzone w sprawie postępowanie dowodowe wykazało, iż brak jakiegokolwiek próby powiadomienia członków rodziny zmarłego W. R., ewentualnie innych podmiotów uprawnionych do sprawienia mu pochówku było sprzeczne z zasadami etycznymi i normami obowiązującymi w społeczeństwie,

a zachowanie pozwanych stanowi naruszenie wskazanych wyżej norm prawa materialnego. Bezprawność zachowania polega bowiem na przekroczeniu mierników i wzorców wynikających zarówno z wyraźnych przepisów, zwyczajów, utartej praktyki, jak i zasad współżycia społecznego. Słusznie także Sąd I Instancji wskazuje, że obowiązki Akademii Medycznej, jako właściciela placówki, w której funkcjonuje prosektorium, nie mogły ograniczać się wyłącznie do zawarcia umowy najmu części powierzchni prosektorium podmiotowi dysponującemu chłodnią przeznaczoną do przechowywania zwłok. Pozwany powinien również czuwać nad stanem, w jakim przechowywane są zwłoki, jak również nad czasem ich przechowywania oraz ich losem. Pozwani (...) Medyczny winien kontrolować ten stan rzeczy, a w razie stwierdzenia jakichkolwiek nieprawidłowości w tym zakresie nie tylko zawiadomić najemcę o stwierdzonych nieprawidłowościach, ale także samemu podjąć niezbędne czynności. Za zawinione działanie pozwanego (...) uznać także należało zaniechanie wprowadzenia stosownego Regulaminu postępowania, którego istnienie i wykonywanie niedopuszczałoby do sytuacji, która miała miejsce w okolicznościach tej sprawy. Również (...) Szpital (...) we W., pomimo tego, że dysponował danymi osobowymi zmarłego, nie podjął żadnych czynności zmierzających do powiadomienia osób uprawnionych o śmierci W. R.. (...) Szpital (...), przekazując zwłoki celem wykonania badania pośmiertnego, winien jednocześnie podjąć czynności umożliwiające zawiadomienie o śmierci czy to rodziny czy służb społecznych, czego jednak zupełnie zaniechał. Ostatecznie zatem wskazać trzeba,

w ocenie Sądu Apelacyjnego, który podziela trafne rozstrzygnięcie Sądu I Instancji, że powódki udowodniły, iż na skutek zawinionego działania obu pozwanych doszło do naruszenia ich dóbr osobistych, a pozwani nie zdołali wykazać, że ich działanie nie było bezprawne. Na skutek działania tych pozwanych powódki przez okres prawie pięciu lat nie znały losów swojego męża i ojca. Słusznie także Sąd I Instancji uznaje, że na skutek tego działania naruszono także takie dobra osobiste powódek jak ich zdrowie, spokój psychiczny, prawo do pochowania zwłok, odwiedzania grobu i pożegnania się ze zmarłym. Pięcioletni niepokój o osobę bliską, brak informacji o losach tej osoby, nadzieja, że może żyje przełożyły się na stan psychiczny i egzystencję powódek. Sąd Apelacyjny oczywiście ma na rozwagę fakt, że zmarły sam podjął decyzję o zerwaniu kontaktu z rodziną i nie chciał, aby ją powiadomić o swoich losach, ale ostatecznie nie ma to wpływu na zasadność oceny, że doszło do naruszenia dóbr osobistych powódek. Sąd I Instancji wprawdzie nie wyjaśnił w jaki sposób naruszono godność osobistą powódek, ale nie ma to znaczenia dla celności rozstrzygnięcia.

W ocenie Sądu Apelacyjnego zasadne było także solidarne zasądzenie zadośćuczynienia. Art. 441k.c. znajduje zastosowanie, jeżeli szkoda została wyrządzona jednym zdarzeniem, a jego konsekwencją jest jedna szkoda. Ma ona miejsce wówczas, gdy w sferze dóbr prawnie chronionych poszkodowanego nie można oznaczyć uszczerbków wywołanych zachowaniem poszczególnych podmiotów za nie odpowiedzialnych. Szkoda jest natomiast niepodzielna właśnie

w takim przypadku jak krzywda lub wtedy, gdy nie można przypisać poszczególnym podmiotom uszczerbku, który złożył się na całość szkody doznanej przez poszkodowanego (tak wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 listopada 2002 r., II CKN 859/00, Lex 78881). Bez znaczenia zatem w realiach niniejszej sprawy, w tym postępowaniu, jest czyje zawinienie było większe lub mniejsze, skoro to na skutek zaniedbań obu podmiotów doszło do wyrządzenia szkody jaką było naruszenie

dóbr osobistych obu powódek. Nie może ostać się także zarzut Województwa (...), że odpowiedzialność solidarna jest niemożliwa, ponieważ odpowiada za winę podmiotu, którego zobowiązania przejęła. Strona ta zgodnie z powołaną uchwałą XLV/758/09 Sejmiku Województwa (...) przejęła zobowiązania Szpitala, a zatem odpowiada za niego w zakresie jego działania i zawinienia.

Wreszcie nie sposób zgodzić się z apelacjami obu stron co do wysokości zadośćuczynienia. Nie doszło bowiem do zarzucanych naruszeń art. 24 k.c.

i art. 448 k.c. Sąd I Instancji wziął pod rozwagę wszystkie okoliczności niniejszej sprawy. W swoich ustaleniach wskazał, a zatem nie ma potrzeby tego powtarzać, jakie konsekwencje w sferze zdrowia psychicznego obie powódki poniosły. Wskazał także, że wieloletni brak wiedzy o zmarłym wpłynął na życie społeczne i funkcjonowanie w środowisku. Nie jest też tak, jak chce tego apelujący (...) Medyczny, że najtrudniejszy był pierwszy rok po zaginięciu męża i ojca. Brak bowiem świadomości co do losów zaginionego, wiara, że żyje, obawa co się z nim dzieje nie pozwala na wyciszenie emocji. Za Sądem I Instancji powtórzyć też trzeba, że oceniając całokształt cierpienia, należało wyodrębnić okoliczność, iż pozwani nie odpowiadają za cierpienie spowodowane zaginięciem

W. R., jak i za cierpienie spowodowane jego śmiercią. Pozwani ponoszą odpowiedzialność w ograniczonym zakresie, to jest od momentu śmierci

W. R. do momentu powiadomienia powódek o możliwość pochowania zmarłego. Gdyby obie jednostki prawidłowo wykonały swoje obowiązki to już kilka miesięcy po śmierci W. R. powódki mogłyby go pochować i rozpocząć niczym niezakłócony proces żałoby. Nie sposób podzielić natomiast argumentacji pozwanego (...), że na wysokość zadośćuczynienia wpływ powinna mieć kwestia stosunków rodzinnych czy też nadużywania alkoholu. Apelujący odwołuje się bowiem do zeznań świadków słuchanych w innym postępowaniu co jest przecież niezgodne z zasadą bezpośredniości dowodów. Stan faktyczny ustalony przez

Sąd I Instancji na podstawie zeznań bliskiej rodziny zmarłego, jak i przesłuchania powódek nie wskazuje na nieprawidłowości w rodzinie, a stwierdzony stan otyśnięcia wątroby nie dowodzi, że zmarły nadużywał alkoholu. Przyczyną śmierci był masywny krwotok wewnętrzny, a zatem bez wiedzy specjalnej nie sposób przesądzić o alkoholizmie zmarłego. Nie można także podzielić zarzutów

o przyczynieniu się do niniejszej sprawy organów prowadzących poszukiwania zmarłego. Gdyby obaj pozwani zachowali się racjonalnie, okres tych poszukiwań skróciłby się o lata. Sąd I Instancji ustalając wysokość zadośćuczynienia wszystkie te okoliczności miał na rozważeniu, a zatem kwota 100.000 zł jest odpowiednia w rozumieniu przepisu art. 448 k.c. Wbrew twierdzeniom obu apelujących nie jest wygórowana, a standard życia powódek nie ma znaczenia. W ten sposób przy identycznych zdarzeniach premiowałoby się osoby zamożne, a przecież nie ma

do tego żadnych logicznych podstaw. Ponadto 100.000 zł to przecież cena nowego, zdecydowanie średniej klasy samochodu, a więc nie sposób uznać ją za nierozsądną. Ingerencja Sądu II Instancji w wysokość zadośćuczynienia byłaby możliwa, gdyby było rażąco wygórowane, a za takie Sąd Apelacyjny go nie uznał.

Mając na rozważeniu powyższe apelacje obu stron oddalono po myśli art. 385 k.p.c.

Orzeczenie o kosztach znajduje uzasadnienie w treści art. 98 k.p.c., art. 391 § 1 k.p.c. i § 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu.